

# **Dr Roger Green, Reformacja do dziś, wykład 12, Pietyzm w Niemczech i Ameryce**

© 2024 Roger Green i Ted Hildebrandt

To jest dr Roger Green na kursie historii Kościoła, Reformacja do czasów współczesnych. To sesja 12 na temat pietyzmu w Niemczech i Ameryce.

Okej, będziemy podróżować dalej. Jestem na stronie 13 programu nauczania i możecie zobaczyć, że tytuł wykładu to Wykład 6, Ewangelickie odrodzenie w Kościele. Więc najpierw tylko słowo o tym, a potem mam dość długie, wprowadzenie jest właściwie dość długim wprowadzeniem. Więc tylko słowo o tym ewangelicznym odrodzeniu w Kościele.

Często w historii Kościoła można zobaczyć, że jest to coś w rodzaju wahadła, w pewnym sensie. Po prostu kołysze się tam i z powrotem, a widzieliśmy wahadło kołysające się w jednym kierunku w naszym ostatnim wykładzie. Istnieje kilka dość poważnych krytyk chrześcijaństwa, Kościoła, nauk Biblii itd., gdy mówimy o teologii epoki Oświecenia.

Nawet radykalna krytyka, która mówi, że Jezus nigdy nie istniał, wiesz, Ewangelie nie zostały napisane w 200 r. n.e. i stworzyły Jezusa jako swego rodzaju idealną osobę, idealnego człowieka do naśladowania i tak dalej. Więc krytyka stała się dość radykalna, a chrześcijaństwo naprawdę znalazło się pod ostrzałem. Więc teraz, co się stało, to to, że wahadło znów się odchyliło, z powrotem z tym ewangelicznym odrodzeniem, rodzajem tego ruchu odnowy w kościele, sprowadzając kościół z powrotem do jego pierwszej miłości i tak dalej.

Widzicie więc, jak wahadło to kołysze się tam i z powrotem w trakcie kursu. Kwestią tutaj jest nadal, w pewnym sensie, kwestia natury kościoła i wspólnoty wierzących. Tak więc w pewnym sensie, w tym wykładzie, to nadal eklezjologia napędza rzeczy, ale zobaczymy, że kościół w pewnym sensie ożywa.

Więc chcemy to po prostu odnotować. Teraz, w tym wprowadzeniu, jest kilka rzeczy, które chciałbym powiedzieć w ramach wprowadzenia. Pierwszą rzeczą, którą chciałbym powiedzieć, jest to, że wydaje się dość standardowe, że ruchy ducha w kościele ostatecznie zanikają.

Wielkie ruchy ducha, wielkie przebudzenia w kościele i wielki sposób ożywiania kościoła ostatecznie się uspokoja. I widzieliśmy to, ponownie, widzieliśmy to w ostatnim wykładzie, tracą swoją vitalność. Mogą stracić swoją vitalność przez rodzaj niemal bezwładności, która pojawia się w życiu kościoła, brak ruchu w życiu kościoła i brak myślenia przyszłościowego w życiu kościoła.

Albo mogą się uspokoić poprzez uduszenie, ludzie w pewien sposób duszą kościół. Tak więc to uspokojenie może pochodzić z wewnątrz lub z zewnątrz, albo z obu miejsc. Niemniej jednak, widzisz ten rodzaj uspokojenia, który często ma miejsce tutaj, a następnie wpadasz w cykl rozkładu w kościele.

I to staje się złymi wiadomościami. I widzieliśmy, że to się dzieje w różnych miejscach. Więc przypomnijmy sobie cztery miejsca, w których widzieliśmy, że to się dzieje.

Przede wszystkim Niemcy. To, co się stało z Niemcami, jak wspomnieliśmy, to spontaniczność, wyobraźnia i kreatywność Marcina Lutra, który osiedlił się w drugim, trzecim i czwartym pokoleniu. I osiedlił się w rodzaju racjonalizmu, niemieckiego racjonalizmu.

Widzieliśmy więc, że to się dzieje w Niemczech. I ważniejsze były dogmaty niż życie chrześcijańskie. Wielu ludzi znało wszystkie dogmaty kościoła, ale nie mieli pojęcia o życiu chrześcijańskim i nie odczuwali żadnej radości w doświadczeniu chrześcijańskim.

Widzieliśmy więc, że to się wydarzyło w Niemczech. To, co widzieliśmy w Anglii, tylko dla przypomnienia, niech Bóg cię błogosławi, było rodzajem rozsądnej religii zadomowionej w angielskim życiu, deizmu zadomowionego w angielskim życiu. I widzieliśmy, że to się wydarzyło w pewnym sensie, głowa się poruszyła, ale serce pozostało niewzruszone.

Znowu, był pewien racjonalizm, pewien rodzaj scholastyki w pewnym sensie. Ale nie było żadnego ruchu ducha w sercach ludzi i życiu ludzi itd. Więc widzieliśmy, że to się stało w Anglii.

Widzieliśmy to oczywiście w Ameryce, a ostatnio wygłosiliśmy wykład o Ameryce i nie prosiliśmy wszystkich, żeby się z tym zgadzali. Pomyśl o tym, co wydarzyło się w Ameryce. Z pewnością jedną rzeczą, co do której możemy się zgodzić, jest to, że purytanizm, który widzieliśmy wcześniej w Ameryce, osiadł w duszącym życiu.

Wcześni purytanie przybyli tu z dużą kreatywnością i wyobraźnią. Opierali się na Biblii. Byli bardzo zainteresowani tworzeniem miejsc, w których Bóg byłby czczony i tak dalej.

Purytanizm zadomowił się w drugim, trzecim i czwartym pokoleniu. Tak więc te późniejsze pokolenia zadomowiły się w bardzo swoistym cyklu rozkładu, w którym zarabianie na rzeczy znaczyło dla nich więcej niż życie serca i życie umysłu dla Chrystusa i królestwa itd. Więc to widzieliśmy.

Próbowałem udowodnić, że widzisz to również u ojców założycieli, u deizmu, który w pewien sposób osiadał w amerykańskim życiu. Ale z pewnością nastąpiło to osiadanie. We Francji nastąpiło to, co Mark Noll nazywa dechrystianizacją.

Tak więc Francja naprawdę, i zacytuję tutaj Marka Nolla. Oto, co powiedział Mark Noll. Punkt zwrotny w historii chrześcijaństwa reprezentowany przez wysiłek dechrystianizacyjny rewolucji francuskiej był końcem lub przynajmniej początkiem końca europejskiego chrześcijaństwa lub dominującego wyrazu chrześcijaństwa jako dominującego wyrazu chrześcijaństwa na świecie.

Zatem dla Marka Nolla rewolucja francuska była prawdziwym punktem zwrotnym, ponieważ była znakiem dechrystianizacji w świecie zachodnim. Jak sam mówi, był to koniec, jeśli nie początek końca europejskiego chrześcijaństwa jako dominującego wyrazu chrześcijaństwa na świecie. Tak więc europejskie chrześcijaństwo z rewolucją francuską, Francja będąca w tym liderem, oczywiście, europejskie chrześcijaństwo w pewnym sensie się uspokaja i przestaje być dominującą formą chrześcijaństwa.

Więc to, co wydarzyło się we Francji, było naprawdę radykalne, naprawdę radykalne, mam na myśli, że w pewnym sensie to był punkt krytyczny. Więc jest to w pewien sposób smutne. Więc dzisiaj, wracając do Anglii, na przykład, studiuję dość sporo XIX wieku.

A w Anglii w XIX wieku szacuje się, że prawdopodobnie około 65% populacji chodziło do kościoła w Anglii w XIX wieku. I duża część ludzi, którzy chodzili do kościoła w Anglii w XIX wieku, to byli ewangelicy, którzy uważaliby się za ewangelików. Ludzie, którzy uważali się za zwolenników odrodzenia, ewangelików i tak dalej.

Dzisiaj w Anglii, 150 lat później, szacuje się, że około 3% populacji w Anglii chodzi do kościoła. Anglia jest więc praktycznie krajem, w którym nie chodzi się do kościoła. Niesamowite, jak radykalnie to się zmieniło w ciągu 150 lat.

I to reprezentuje Europę Zachodnią. W Europie Zachodniej odsetek osób chodzących do kościoła jest bardzo, bardzo, bardzo niski. Moja żona i ja byliśmy w Danii w lipcu.

A Dania jest dobrym przykładem. Ten naród duński, bardzo niewielki odsetek ludzi w Danii chodzi do kościoła i faktycznie angażuje się w jakikolwiek sposób w życie kościoła, życie chrześcijańskie. Teraz, to może być prawdziwe wyzwanie dla kościoła jako swego rodzaju wyzwanie misyjne, mówiące, że musimy dotrzeć do tych ludzi.

Więc kościół, zamiast być przez to stłumionym, może być przez to wyzwany. I może to być ruch naprzód dla kościoła. Ale nie ma wątpliwości, że to, co wydarzyło się w XVII wieku i na początku XVIII wieku, stało się problematyczne.

Okej, jeszcze jedna rzecz do wprowadzenia: To odrodzenie lub odrodzenie w kościele, w historii kościoła, zwykle następuje na jeden z dwóch sposobów. Więc wspomnijmy o tych dwóch sposobach.

Pierwszym sposobem, w jaki możesz uzyskać odrodzenie w kościele, jest odnowa. Właściwie, prawdopodobnie są trzy sposoby, ale kiedy o tym pomyślisz, Ale pierwszym sposobem, w jaki możesz uzyskać odnowę w kościele, jest charyzmatyczny lider. Masz właściwą osobę we właściwym czasie z właściwym pomysłem.

Dobrym przykładem tej odnowy w kościele byłby oczywiście Marcin Luter. Marcin Luter, właściwa osoba, właściwy czas, właściwy pomysł. Dostajesz tę bardzo charyzmatyczną osobowość, tę bardzo pomysłową, kreatywną osobowość przekształcającą kościół, przynoszącą odrodzenie i nowe życie kościołowi.

Więc czasami masz rodzaj odrodzenia z góry. I Martin Luther jest dobrym przykładem tego. Ale drugi sposób jest taki, że często masz odrodzenie z dołu.

Otrzymujesz odrodzenie z ruchu odnowy charyzmatycznej wśród laikatu. Ruch odnowy charyzmatycznej wśród ludu Bożego łączy się i przynosi nowe życie kościołowi. I dobrym przykładem tego jest ruch charyzmatyczny w kościele.

Pamiętam, jak nauczałem w Rhode Island w czasie, gdy w Kościele Rzymskokatolickim wybuchł potężny ruch charyzmatyczny. I ze strony świeckich, ze strony ludzi, ludzie chcieli ożywić Kościół i zjednoczyli się. Mój kolega z biura w Barrington College, gdzie uczyłem przed fuzją, ale mój kolega z biura był charyzmatycznym księdzem anglikańskim, co było bardzo interesujące.

I zabierał mnie na te charyzmatyczne spotkania rzymskokatolickie. I to było bardzo interesujące. Nigdy wcześniej czegoś takiego nie widziałem.

Nie dorastałem w tej tradycji. Ale kiedy zobaczyłem tego rodzaju ożywające doświadczenie ruchu odnowy charyzmatycznej w Rhode Island, to było naprawdę coś do zobaczenia. I nie dlatego, że mieli jakąś charyzmatyczną postać, która powiedziała, że musimy zmienić kościół lub ożywić kościół.

To dlatego, że ludzie Boga powiedzieli, że chcemy nowego zrozumienia tego, czym jest chrześcijaństwo Nowego Testamentu. Więc może to pochodzić z dołu. Teraz, przypuszczam, że można powiedzieć, że czasami przychodzi z obu tych rzeczy.

To przychodzi z charyzmatycznym liderem i świeckim, który ożywa dla ewangelii. I łączysz te dwie rzeczy, i masz eksplozję. Więc, przypuszczam, że może jest trzecia droga.

Ale zazwyczaj odrodzenie przychodzi w taki sposób. I zobaczymy to w tym wykładzie. Okej.

Teraz, jeśli spojrzysz na swój zarys, a powiem to jako wstęp, to przejdziemy do Niemiec. Ale były trzy wielkie ruchy odnowy w XVII i XVIII wieku. Był ruch niemiecki, który, jak widzisz w swoim zarysie, będzie nazywany pietyzmem.

Oto jesteśmy i będziemy mówić najpierw o pietyzmie. Więc ruch odrodzenia, ewangeliczny ruch odrodzenia w Niemczech, nazywa się pietyzmem. Po drugie, był ruch amerykański, który nazywał się Przebudzeniem.

I porozmawiamy o tym osobno. Oczywiście, jak widać w twoim zarysie, porozmawiamy o każdym z nich osobno. Ale był ruch amerykański, który nazywał się Awakening.

I po trzecie, był ruch angielski, który nazywano Wesleyan Revival. Teraz, w pewnym sensie, są to ruchy równoległe. To nie jest jeden po drugim.

Odbývają się w tym samym czasie. Są to współczesne ruchy. I rozlewają się na XVIII wiek i przynoszą życie Niemieckiemu Kościołowi Luterzańskiemu, przynoszą życie Kościołowi Anglikańskiemu w Anglii i Ameryce, i przynoszą życie wielu wyznaniom w Ameryce.

Okej, jest jeden kraj, którego nie wymieniliśmy w całym zarysie, a jest nim oczywiście Francja. Ponieważ Francja po rewolucji francuskiej praktycznie się zdechrystianizowała. A rząd francuski dzisiaj określa siebie jako rząd świecki.

Dlatego francuski rząd dzisiaj walczy z ludźmi, którzy chcą nosić symbole religijne do pracy. Ale francuski rząd, jeśli pracujesz dla francuskiego rządu, nie możesz nosić symboli religijnych do pracy. Więc są w trakcie bitwy o to.

Ale nie mieliśmy żadnego odrodzenia ani ruchu odnowy we Francji. Okej, więc po pierwsze, oto wstęp. Czy jest coś na temat tego wstępu, zanim przejdziemy do Niemiec, Ameryki i Anglii? Okej, chodźmy do Niemiec.

Masz tutaj swój zarys. Możesz zobaczyć, że zarys jest miejscami trochę długi, więc mam nadzieję, że będzie ci tutaj pomocny. Ale spójrz na ten zarys.

Zajmiemy się B, Niemcami, i porozmawiamy o pietyzmie w Niemczech. Okej, pietyzm w Niemczech zaczyna się od Philippa Spenera. A oto jego daty, daty Philippa Spenera.

Bardzo, bardzo ważna osoba, Philipp Spener. Okej, Philipp Spener był dobrym luteraninem, a Philipp Spener nigdy nie opuścił kościoła luterńskiego. Nie miał zamiaru opuszczać kościoła luterńskiego.

Zawsze był luteraninem i zamierzał być dobrym luteraninem. Więc Philipp Spener chciał ożywić kościół poprzez zasady reformacji. Oto więc rzeczy, na które Philipp Spener kładł nacisk w swojej postudze.

Ponownie, wiesz, widział, że kościół się spłaszczyl, jakby umarł. Więc czuje, że jeśli podkreśli te rzeczy w swojej postudze, to ożywi kościół i rzeczywiście tak się stało. Ale wspomnę o czterech rzeczach, na które położył nacisk.

Po pierwsze, w swojej postudze podkreślał nie tylko słuchanie kazań, ale bardzo praktyczne życie pobożne jednostek. Po drugie, podkreślał duchową transformację w życiu jednostek. Nie wystarczy odziedziczyć, dla Philippa Spenera, nie wystarczy odziedziczyć wiarę po ojcu, dziadku, matce czy babci.

Musi nastąpić prawdziwa, autentyczna duchowa przemiana w życiu każdego chrześcijanina, każdego wierzącego. Numer trzy, ogólnie odnosił się do tego jako do nowego narodzenia. To był znany sposób mówienia o duchowej przemianie, używając takiego języka Ewangelii Jana, narodzenia się na nowo.

I numer cztery, i to będzie prawdą w odniesieniu do pietyzmu w ogóle, ale numer cztery, podkreślił studiowanie Pisma Świętego. Nie chodzi tylko o studiowanie Pisma Świętego, ponieważ słuchasz kazania, ale także o studiowanie Pisma Świętego w grupach świeckich. Więc niech Bóg cię błogosławi.

Więc napisał książkę w 1675 roku. Nie podałem tytułu książki. Pewnie powinienem, ale napisał książkę w 1675 roku.

A tytuł książki brzmiał Pious Longings. Pious Longings. I Pious Longings stało się czymś w rodzaju Biblii ruchu pietystycznego.

Stało się tym, czego każdy chciał; stało się bestsellerem. Stało się książką, którą każdy czyta i każdy stosuje ją w swoim życiu. To są ludzie z Kościoła luterńskiego w Niemczech, ale oni to czytają, stosują to w swoim życiu, a ta książka ostatecznie pomogła uruchomić ruch, który nazwano pietyzmem.

Teraz, kiedy ta książka wprowadziła pietyzm, pamiętajcie, że ci ludzie, jak Philip Spener i inni, o których wspomniano, pamiętają, że ci ludzie myśleli o pietyzmie i słowie pobożny w dobry sposób. Pobożny to dobra rzecz. To dobre określenie.

Pietyzm to dobre określenie. Wiem, że czasami ludzie używają tego terminu negatywnie i prawdopodobnie tak było również tamtego dnia. Mówisz, och, on jest taki pobożny, albo ona jest taka pobożna.

Myślę, że czasami, gdy to mówimy, mamy na myśli to negatywnie, wiesz. Ci ludzie mieli to na myśli jako termin, nie jako termin szyderstwa, ale jako termin do przyjęcia. Więc pobożne tęsknoty dają ci, po prostu przez tytuł, który wybrał dla książki, zrozumienie tego, o co mu chodziło.

Teraz, gdy napisał swoją książkę, ruch został uruchomiony. Jasne? Gdy ruch został uruchomiony i naprawdę się rozwinął, to są pewne cechy tego ruchu pietyzmu pod rządami Spinera, które były ważne. Więc pozwólcie mi wspomnieć o cechach, które sam ruch naprawdę charakteryzowałby pietyzm jako ruch, który naprawdę się rozwinął.

Okej. Numer jeden to centralne podkreślenie słowa Bożego, zarówno głoszonego, jak i studiowanego. Więc Biblia, ożywasz Biblię, a ludzie ożywają.

W to właśnie wierzył pietyzm. Ożyw Biblię, a ludzie ożywają. Oznaczało to, że kazanie musiało być żywe, a studium Biblii musiało być żywe.

Więc to, numer jeden, jest pewnego rodzaju wyzwaniem dla rodzaju kazań, które były głoszone w kościołach luteranckich w Niemczech, ponieważ kazania, które były głoszone, były martwe, suche, niekoniecznie tekstowe, bardziej scholastyczne, bardziej filozoficzne. Pietyzm jako ruch stał się wyzwaniem dla tego rodzaju. Czy to jest rodzaj kazań, których chcemy? Nie.

Chcemy kazań, które są skupione na Słowie Bożym, które ożywiają Słowo Boże w sercach i życiu ludzi. A potem chcemy, aby ludzie studiowali to Słowo na studiach biblijnych. To jest pierwsza cecha, która naprawdę ożywiła Kościół luterancki.

Okej, drugą cechą charakterystyczną ruchu, szerszego ruchu, który Spener pomógł w pewnym sensie zapoczątkować, było kapłaństwo wszystkich wierzących. Odnowienie kapłaństwa wszystkich wierzących, kwestia, którą poruszyli Marcin Luter i Jan Kalwin. Okej, i pamiętajcie, kapłaństwo wszystkich wierzących nie. Ci ludzie są dobrymi luteranami, więc kapłaństwo wszystkich wierzących nie oznacza, że każdy może wstać i głosić kazanie z Biblii.

Nie oznacza to, że nie każdy ma powołanie kaznodziei. Oznacza to, że możecie być kapłanami jeden dla drugiego w bardzo, bardzo cudowny, piękny sposób. Możecie się za siebie modlić.

Ludzie mogą się za siebie modlić. Nie potrzebujesz księdza, żeby się za siebie modlić. Możesz sobie nawzajem doradzać.

Nie potrzebujesz księdza, aby móc sobie nawzajem doradzać. Możesz sobie nawzajem wybaczać grzechy, grzechy innych. Nie potrzebujesz księdza, aby to zrobić.

Więc pamiętajcie, kapłaństwa wszystkich wierzących nie należy mylić z powołaniem, ale istniały wspaniałe kapłańskie sposoby, w jakie ludzie mogli sobie nawzajem służyć. To numer dwa. Numer trzy, i to stało się naprawdę, naprawdę ważne dla pietyzmu w ogóle.

Pietyzm był pięknym małżeństwem głowy i serca. Pietyzm był pięknym rodzajem połączenia całej osoby, umysłu osoby, serca osoby. Luteranizm i scholastyka stały się jedynie życiem umysłu.

Dogmaty, doktryny, argumenty filozoficzne, tym stał się luteranizm. Pietyzm przychodzi i mówi, nie, musi się podobać, w pewnym sensie, całej osobie, umysłowi i sercu. Teraz pietyści zostali oskarżeni tylko o serce, tylko o religię serca.

Ci ludzie nie są i nie przejmują się życiem umysłu. To było fałszywe oskarżenie. Pietyzm, ruch pietystyczny, ruch pietyzmu, był pięknym małżeństwem umysłu i serca.

To fałszywe oskarżenie, które ludzie wysuwali. To nieprawda. Byli to ludzie o wielkim intelekcie i wielkich sercach, a także ciepłych sercach.

Więc jest tam piękny rodzaj połączenia. Numer cztery, czwarta cecha tych ludzi, to to, że nie będziemy angażować się w kontrowersje. Ruch pietyzmu powiedział, w pewnym sensie, powiedzieli, przywódcy powiedzieli, że nie angażujemy się w kontrowersje.

Nie chodzi nam o religijne bitwy z katolikami, luteranami czy chrześcijanami. Jeśli się nie zgadzamy, to nie zgadzamy się w miłości. To wszystko, co zrobimy.

Więc naprawdę chcieli uniknąć bitew, które się toczyły. Więc to było bardzo, bardzo ważne. Więc, okej, i piątą cechą jest to, że zrewolucjonizowali szkolenie ministrów.

Zrewolucjonizowali sposób kształcenia duchownych. Z powodu tego, co wydarzyło się w luteranizmie, w niemieckim luteranizmie duchowni byli szkoleni tylko akademicko i tylko intelektualnie. Byli szkoleni tylko filozoficznie.

Ale ruch pietystyczny powiedział, że zrewolucjonizujemy nasze szkolenie. A my chcemy wykształcić uczonych i świętych. Nie chcemy po prostu reprodukować uczonych.

Nie o to nam chodzi. Chcemy reprodukować uczonych i świętych. A zatem trening pietyzmu reprezentował to, w co wierzyli na temat małżeństwa umysłu i serca.

Przepraszam, szkolenie duchownych pietystów, szkolenie duchownych. Więc musieli stworzyć własne szkoły. Musieli stworzyć własne szkoły teologiczne, własne to, co dzisiaj nazwalibyśmy seminariami, ale tak je nazywamy.



Ale musieli stworzyć własne miejsca do szkolenia. Więc to staje się tutaj naprawdę, naprawdę ważne. Okej, a numer sześć to cecha pietyzmu, a mianowicie, że ci ludzie nadal kładą nacisk na kazanie.

Kazanie jest nadal bardzo ważne w tradycji pietystycznej. Tak więc głoszone słowo jest nadal krytyczne. Ale to słowo musi być budującym słowem, nie tylko jakimś ostentacyjnym słowem, ale musi być słowem budującym, słowem nie tylko pokazującym wiedzę kaznodziei, ale słowem, które dotrze do serc ludzi i życia ludzi, naprawdę dotknie ich tam, gdzie są.

Tak więc kazanie stało się kluczowe dla pietyzmu. I oczywiście, to przede wszystkim kazanie ożywiło Kościół luterański. Więc Philip Spiner, niejako ojciec pietyzmu, to on zapoczątkował tę rzecz.

Znowu, właściwa osoba, właściwy pomysł, we właściwym czasie, z właściwym zaangażowaniem i gotowe. I pietyzm zostaje jakby uruchomiony. Okej.

Jakieś pytania o Filipa i o początku ruchu pietystycznego? W porządku. Widzieliśmy to już wcześniej. Teraz widzimy to ponownie.

To prawie tak, jakby ci założyciele, cytuję, koniec cytatu, mieli uczniów. Widzieliśmy to u Lutra, Lutra i Melanchtona, Kalwina i Bezy. Widzieliśmy to już wcześniej i stało się to z pietyzmem.

Był człowiek o nazwisku August Franke, który przyłączył się do pietyzmu i dołączył do ruchu pietystycznego. Jest on swego rodzaju pietystą drugiego pokolenia, ale został liderem tego drugiego pokolenia. Podobnie jak Spiner, był również luteraninem.

Więc to jest bardzo ważne dla tych ludzi. Nigdy nie zamierzali opuszczać kościoła luterańskiego. Ich intencją jest tchnąć życie w kościół luterański.

Tak więc, podobnie jak Spener, tak było z Augustem Frankiem. Pozostał w luteranizmie i próbował wprowadzić reformę do luteranizmu. Okej.

Teraz wniósł kilka wkładów, a wymienię trzy z nich. Mam na myśli, że Spiner to rozkręcił. Spiner napisał swoją książkę.

Spiner pomaga rozpocząć pracę nad szkoleniem duchownych itd. Ale było kilka dodatków, w pewnym sensie, które Frank był w stanie wprowadzić, i chcę wspomnieć o trzech z nich. Numerem jeden było chrześcijaństwo w działaniu dla Franka.

Jego rodzinnym miastem był Lipsk w Niemczech, rozejrzał się i zobaczył, że jest potrzeba sierocińców, więc je założył. Teraz, jeśli chodzi o niego, jest to zgodne z wielkim przykazaniem Jezusa. Jakie jest wielkie przykazanie Jezusa? Kochaj Pana, Boga swego, całym swoim sercem, umysłem i duszą, a bliźniego swego jak siebie samego.

Zatem, jeśli chodzi o Franke, to była miłość bliźniego. To było wypełnianie nakazu Jezusa z miłości. I to stało się bardzo charakterystyczne dla pietyzmu, chrześcijaństwa w działaniu, wyciągania ręki do bliźniego, szczególnie do najbiedniejszych spośród nas.

Więc to staje się charakterystyczne przez Franka. Okej, druga rzecz. Utworzył to, co on nazywał kolegium pobożności, kolegium pobożności.

Czym była ta szkoła pobożności, były to małe grupy komórkowe świeckich w lokalnych kościołach, spotykające się co tydzień. Więc Szkoła Pobożności nie była instytucją jak Gordon czy coś w tym stylu, ale to było to, co on nazywał małymi grupami. I te małe grupy spotykały się i rozmawiały o kazaniu.

Studiowali Biblię. Śpiewali razem hymny. Pogłębiali swoje życie duchowe, spowiadając się nawzajem i otrzymując przebaczenie itd.

Ale kolegium pobożności było rodzajem wynalazku Franka. I to było piękne zrównoważenie kazań. Więc kazania są w niedzielę, a świeccy spotykają się w ciągu tygodnia, aby porozmawiać o kazaniu i budować swoje życie duchowe i tak dalej, kolegium pobożności.

Okej, i po trzecie, Frank naprawdę pomógł w przyspieszeniu sprawy, w pewnym sensie, lub przyspieszeniu doktryny usprawiedliwienia przez wiarę. Usprawiedliwienie przez wiarę. Ponieważ usprawiedliwienie przez wiarę zostało w pewien sposób zracjonalizowane przez luteranów jako doktryna, w którą trzeba wierzyć intelektualnie.

Frank wziął doktrynę usprawiedliwienia przez wiarę i nadał jej życie, jakie Luter nadał jej w swoich czasach. Ale usprawiedliwienie przez wiarę nie dotyczy tylko transakcji, ale dotyczy żywej obecności Chrystusa w życiu wierzącego. Tak więc miał on tendencję do brania doktryny usprawiedliwienia przez wiarę i osadzania jej, w pewnym sensie, w życiu wierzącego.

Mówił też dużo o obecności Chrystusa w sercu wierzącego i w życiu wierzącego. Frank jest więc pietystą drugiego pokolenia, z tym samym zainteresowaniem, co Spener, wnoszeniem życia do kościoła, ale dodającym mu także pewnych wymiarów. Staje się więc naprawdę, naprawdę ważny.

Okej, trzecia osoba, którą widzisz, to po prostu imię, które lubię wymawiać. Więc chciałbym mieć takie imię. Dlaczego nie mógłbym mieć takiego imienia? Hrabia Nikolaus Ludwig von Zinzendorf.

Mam na myśli, że jest imię. Jak brzmi jego imię? Nikolaus. Nikolaus Ludwig von Zinzendorf.

Jest imię dla ciebie. Więc jakie świetne imię, co? Cóż, był trzecim pietystą, którego chcemy zapamiętać, a masz tam jego daty. Teraz, został wychowany w pietyzmie.

Miał relacje ze Spenerem, który był jego ojcem chrzestnym. Więc jest związek ze Spenerem. A Frank był jego nauczycielem.

Frank był tym facetem, u którego się uczył, i uczył się dla ministerstwa u Franka. Więc był naprawdę dobrze wychowany w pietyzmie i zamierza popchnąć pietyzm do przodu, podkreślając te rzeczy, o których wspomnieliśmy, że były podkreślane. Okej, jest jednak mały zwrot, u von Zinzendorfa.

Von Zinzendorf był bardzo charyzmatyczną osobą, głoszącą i nauczającą rzeczy pietyzmu, ale mieszkał w części zwanej Moravia i zgromadził wokół siebie dość dużą grupę zwolenników. Ci zwolennicy początkowo byli pietystami. Ożywiali Kościół luterński, rozumiesz? Ale von Zinzendorf zrywa ze Spenerem i zrywa z Frankiem, ponieważ von Zinzendorf ostatecznie opuszcza Kościół luterński.

Spener i Frank, inny pietysta, nie odchodzą od luteranizmu. Kształtują luteranizm od wewnątrz. Von Zinzendorf ostatecznie zdecydował się odejść ze swoimi zwolennikami i nazwał swój odłam Morawianami.

Więc to jest teraz przerwa. To musi się wydarzyć. To musi nadejść.

A teraz, jeśli tylko pomyślisz o kursie, kiedy zaczęliśmy od Kościoła Rzymskokatolickiego, widzieliśmy wiele grup protestanckich, które powstały, prawda? Widzieliśmy luteran. Widzieliśmy anglikanów. Widzieliśmy kongregacjonalistów.

Widzieliśmy wielu baptystów. Cóż, teraz widzimy inną denominację wychodzącą z tego, zwaną Morawianami. Tak? O, tak.

Mam tutaj na dole zdjęcie von Zinzendorfa głoszącego w świetle Chrystusa, jakby na niego nachodziło. Ten podział nie był wymuszonym podziałem. Nie zostali wyrzuceni ani nic takiego.

Myślę, że von Zinzendorf przekonał się, a ja byłem prawdopodobnie trochę przekonany, jak Kalwin, że nie opuściłem Kościoła rzymskokatolickiego. Kościół rzymskokatolicki opuścił mnie. Nie opuściłem Kościoła luterańskiego.

Pozostawiło mnie to, aby być wiernym światłu Chrystusa, muszę głosić kazania moim ludziom, a my musimy. Więc myślę, że to było bardzo podobne. Więc nikt tego nie wymuszał i nie było to kontrowersyjne.

Nikt tego nie wymusza, ale on czuje, że nadszedł już czas. Utworzył własne miejsce na Morawach jako kwaterę główną ruchu morawskiego. Stał się bardzo silnym ruchem misyjnym, więc wyruszył z Moraw i miał dość szeroki wpływ.

Miało to nawet wpływ na Johna Wesleya. Więc miało dość szeroki wpływ. Tak, Jesse? Tak.

Jasne. Nie, luteranizm zmienia się od środka. To tak, jakby purytanie zmieniali anglikanizm od środka.

Więc luteranizm zmienia się od środka. Zaczyna się ruch odnowy wewnątrz luteranów. Nie sądzę, żeby to wystarczyło Zinzendorfowi, prawdopodobnie, prawda? Poza tym był trochę, w pewnym sensie, geograficznie odizolowany od innych dużych miast, w których ruch pietystyczny zyskiwał na popularności.

Ale powiedziałbym, że tak, to nie jest kontrowersyjne. To jest rodzaj naturalnej ewolucji, jeśli chodzi o niego. I nie widział, że rozbija kościół luterański czy coś w tym stylu.

Tak. Mieliśmy, to ciekawe. Nie znam twojego wyznania, ale chciałbym się dowiedzieć ostatniego dnia. Ale staram się pozostać neutralny przez cały kurs.

Ale chętnie dowiem się ostatniego dnia, czy chcesz się podzielić. Czy któryś z was jest Moravianem? Nie, prawdopodobnie nie. Myślę, że mieliśmy dwóch studentów Moravian, o których wiem, że przyjechali tutaj do Gordon.

Rozmawialiśmy z tymi studentami o ich własnym wyznaniu i ich pochodzeniu do wyznania itd. Ale wątpię, czy mamy na kampusie jakichś studentów z Morawy. Czy znasz jakichś studentów z Morawy na kampusie, którzy identyfikują się jako Morawianie? Nie.

Cóż, jest; masz takie wahania tam i z powrotem. Ale Morawianie pozostali bardzo, bardzo silnym ruchem misyjnym. Ale jestem pewien, że jest część Morawiaństwa, która jest bardzo ustatkowana i wygląda jak kościół luterański, zanim ruch pietystów zaczął go zmieniać.

Ponieważ tak właśnie działają grupy. Ale nie studiowałem Moravianów, więc nie wiem, gdzie są dzisiaj. Myślę, że centrum moravianizmu znajduje się w miejscach w Pensylwanii, takich jak Bethlehem i tym podobne.

Myślę, że to jest jakby centrum ich życia. Ktoś mógłby to teraz sprawdzić. Wiem, że niektórzy z was mogą to teraz sprawdzić.

Błogosławcie wasze serca. Ale tak, Morawianie. Okej, pietyzm.

Coś o pietyzmie? Wiesz, rozumiesz, o co chodzi, prawda? Wahadło się odchyła. A kościół luterański się odnawia. To jest prawdopodobnie ten, z którym jesteś najmniej zaznajomiony.

Prawdopodobnie ruch z tych trzech, z którym jesteś najmniej zaznajomiony. Po drugie, pojedziemy do Ameryki i porozmawiamy o Wielkich Przebudzeniach. Najpierw przedstawię wprowadzenie, a potem przedstawię swoje punkty.

Ale najpierw pozwólcie mi przedstawić Wielkie Przebudzenia w Ameryce. W XVIII i XIX wieku w Ameryce miały miejsce dwa lub trzy Wielkie Przebudzenia. Więc pozwólcie mi to wyjaśnić.

Więc przez Wielkie Przebudzenia powiedziałbym, wiesz, to jest odrodzenie, to są ewangeliczne ruchy odrodzenia w kościele, a nawet w szerszym społeczeństwie. Więc to mam na myśli mówiąc o Wielkich Przebudzeniach. Okej, pozwól, że wymienię dwa lub trzy.

Co się tu dzieje? Przede wszystkim, pierwsza, data, którą podajemy, to 1734. I to ważna data. W amerykańskiej historii religijnej to ważna data, ponieważ zwykle jest to data podawana dla tego, co nazywa się Pierwszym Wielkim Przebudzeniem.

Drugie Wielkie Przebudzenie miało miejsce w 1800 roku. Drugie Wielkie Przebudzenie miało zarówno północne, jak i południowe przejawy, co jest bardzo interesującym przebudzeniem, a także przyniosło przebudzenie na niektórych uniwersytetach, takich jak Yale i tak dalej. Okej, teraz Trzecie Wielkie Przebudzenie miało miejsce w połowie XIX wieku i byli tacy odrodzeniowcy jak Charles Grandison Finney, FINNEY, którzy przewodzili temu Trzeciemu Wielkiemu Przebudzeniu.

Ale powodem, dla którego się waham, jest to, że niektórzy mówią, że nie, nie było Trzeciego Wielkiego Przebudzenia. Przebudzenia, które miały miejsce w latach 50. XIX wieku, były kontynuacją Drugiego Wielkiego Przebudzenia. Więc wśród amerykańskich uczonych zajmujących się religią, masz tego rodzaju debatę na temat tego, czy były Trzy Wielkie Przebudzenia, czy też Dwa Wielkie Przebudzenia w Ameryce.

Nie interesuje nas ani trochę ta debata w tym kursie, ponieważ w tym kursie pozostajemy w XVIII wieku. W tym kursie zajmujemy się tylko Pierwszym Wielkim Przebudzeniem. W moim kursie o amerykańskim chrześcijaństwie zajmuję się Trzema Przebudzeniami, ale w tym kursie zajmiemy się tylko Pierwszym Wielkim Przebudzeniem i tym, jak przyniosło ono odrodzenie kościoła i ewangeliczną odnowę kościoła.

Czy to jest dla nas w porządku? Ale żebyś wiedział, kiedy mówisz o Wielkim Przebudzeniu, 1734, 1800 i około 1850, czy są Dwa Przebudzenia, czy Trzy? Czy w ogóle cię to obchodzi? Mam na myśli, że dla nas to nie ma znaczenia, ponieważ skupiamy się na Pierwszym Wielkim Przebudzeniu. Czy to jest dla ciebie w porządku? Okej, więc spójrz na numer dwa w swoim zarysie. Chcę porozmawiać o czterech ważnych przywódcach Pierwszego Wielkiego Przebudzenia.

Więc to są ludzie, którzy przynoszą odrodzenie i odnowę do kościoła, a były cztery osoby, które były kluczowe dla tej historii, w pewnym sensie. Okej, dobrze. Okej, pierwsza osoba to prawdopodobnie nazwisko, którego nie znasz, a jego imię brzmiało Theodorus J. Frelinghuysen, takie inne dobre imię do wymówienia, wiesz, Theodor J. Frelinghuysen.

Możesz znać to nazwisko lub nie, ale w skrócie o Theodorze J. Freulichu-Heysenie, Theodorus J. Frelinghuysen był w Holenderskim Kościele Reformowanym, a był w Holenderskim Kościele Reformowanym w New Jersey, i nie pamiętam, czy ktoś jest z New Jersey. Nie, są tu jacyś ludzie z New Jersey? Nie, zapomniałem, ponieważ w New Jersey jest autostrada Frelinghuysena. Więc w części kraju, części New Jersey, skąd pochodził, pamiętają Theodorusa J. Frelinghuysena z autostradą i innymi rzeczami, które nazwali jego imieniem.

Ale był w New Jersey i był Holenderskim Reformatorem. To było jego wyznanie. Więc był Holenderskim Reformatorem.

Krótko mówiąc, Holenderski Kościół Reformowany przybył z Holandii i osiedlił się w rejonie New Jersey, Nowego Jorku, i to jest wyznanie, do którego on należy. Jasne? Więc, krótko mówiąc, Theodorus J. Frelinghuysen przynosi odnowę swoim ludziom, swoim holenderskim kościołom reformowanym. Był dość niezwykłym rodzajem wędrownego kaznodziei, który chodził od kościoła do kościoła i przynosił odrodzenie tym kościołom.

Gdy przyniósł odrodzenie do kościołów w New Jersey, wyruszył także do innych kolonii, takich jak Pensylwania i środkowe kolonie, Pensylwania, Maryland, Delaware i inne podobne miejsca. Miał dość duży wpływ. Miał również wpływ na innych prezbiteryan w New Jersey.

Na prezbiterian, nie na innych prezbiterian. Ale miał wpływ na prezbiterian w New Jersey. Więc jest historia z prezbiterianami, o której porozmawiamy później.

Ale Theodorus J. Frelinghuysen, więc jeśli go pamiętasz i spojrzysz na jego daty, więc w pewnym sensie go pamiętasz, pamiętasz jego daty, ponieważ ci ludzie, o których mówię, te cztery osoby, wszystkie pełnią posługę w pewnym sensie równocześnie. Więc Theodor jest pierwszy. W pewnym sensie go wystawiamy, ponieważ zaczyna trochę wcześniej niż inni.

Okej, pozwólcie, że wspomnę o Gilbertcie Tennant. A potem nie dałem wam jeszcze pięciosekundowej przerwy, poniedziałkowej pięciosekundowej przerwy. Więc zrobię to po tym, jak wspomnę o Gilbertcie Tennant.

Potrzebujesz dziś przerwy, prawda, w deszczowy poniedziałek? Myślę, że tak. Okej, Gilbert Tennant. Oto on.

Bardzo interesujące. Spójrz na daty Gilberta Tennanta. Okej, krótka historia o Gilbertcie Tennancie.

Ojciec Gilberta nazywał się William Tennant. Więc jest w tym jakaś historia, jeśli zostaniesz ze mną, żeby ją poznać. Ale ojciec Gilberta nazywał się William Tennant.

A William Tennant miał trzech synów, a Gilbert był jednym z nich. Teraz, w skrócie, William Tennant był dobrym prezbiterianinem. I wychował swoich synów w życiu kościoła prezbiteriańskiego.

Był dobrym prezbiterianinem. Był bardzo niezadowolony, że kościół prezbiteriański, który znał w New Jersey, w zasadzie się uspokoił. To nie był żywy kościół, który znał.

Więc kościół był już w zasadzie ustabilizowany. Nie był już taki, jak kiedyś. I tak w 1726 roku postanowił, że będzie szkolił swoich synów do posługi prezbiteriańskiej.

Nie było to całkowicie niezgodne z ogólnym sposobem kształcenia duchownych w XVIII wieku. Ale zamierzał kształcić swoich synów w posłudze prezbiteriańskiej. I w 1726 roku zabrał swoich synów do swojego domu i przygotował ich do posługi prezbiteriańskiej.

Osoba, którą jesteśmy najbardziej zainteresowani, syn, którym jesteśmy najbardziej zainteresowani, to Gilbert Tennant, jego syn Gilbert. Teraz, co się stało, kiedy przyprowadził ich do swojego domu, aby ich wyszkolić do służby. Było wiele szyderstw na ten temat, wiele rozmów na ten temat i wiele plotek na ten temat. Jego dom był szyderczo nazywany Log College.

To było określenie drwiące, bo mieszkał w domu z bali, oczywiście. Więc szkoli swoje dzieci, swoich synów, aby zostali pastorem prezbiteriańskimi w Log College, trochę drwiące określenie. Ale to mu nie przeszkadzało.

Robię to, co uważam, że powinienem robić, i będę to kontynuował. I nawet z innymi ministrami będę to kontynuował. Teraz zmarł w 1764 roku, więc żył wystarczająco długo, aby mieć ostatnie słowo, ponieważ w roku 1746 jego Log College stał się Uniwersytetem Princeton.

Więc William miał ostatni śmiech ze wszystkich, którzy tak szydzili z jego Log College, gdzie szkolił prezbiteriańskich pastorów. To początek Princeton University, jednego z najlepszych uniwersytetów na świecie. Tak to wygląda z Williamem Tennantem i jego synami.

Krótko mówiąc, wróćmy teraz do Gilberta. Na Gilberta bardzo wpłynął Theodorus J. Frelinghuysen. Gilbert był pastorem prezbiteriańskim.

Słyszał kazanie Frelinghuysena i był bardzo poruszony przekonaniami Theodorusa J. Frelinghuysena. I postanowił, Gilbert postanowił, że zrobi to samo z kościołami prezbiteriańskimi. Spróbuję tchnąć życie w kościoły prezbiteriańskie.

I robi to całkiem skutecznie. Więc jest całe odrodzenie, całe odnowienie, cały ruch odrodzenia pod Gilbertem Tennantem w prezbiterianizmie w New Jersey, w Nowym Jorku i w Pensylwanii, w koloniach środkowych. Więc w tym samym czasie, gdy Frelinghuysen ma swoje odrodzenie, Gilbert Tennant ma swoje odrodzenie; są to ruchy równoległe.

Więc Duch Święty naprawdę działa, aby ożywić te kościoły, kościoły holenderskiego Kościoła Reformowanego i kościoły prezbiteriańskie z Gilbertem Tennantem. Interesujące jest dla mnie to, że uzyskałem tytuł magistra teologii w Princeton Theological Seminary. I jest część kampusu Princeton Theological Seminary, oczywiście, zwana Tennant Campus.

I nadal zbierają pieniądze na Tennant Campus, ponieważ chcą utrzymać tę nazwę przy życiu, ponieważ to jest założenie Princeton, w tym ostatecznie to, co zostało założone jako seminarium. Więc to jest fascynujące. Nie jestem prezbiterianinem, więc patrzyłem na to z zewnątrz, w pewnym sensie, kiedy poszedłem do Princeton Seminary.

Ale Gilbert Tennant, lub nazwisko rodowe Tennant, jest tam naprawdę szanowanym nazwiskiem. Okej, masz trzecie, ale obiecałem ci pięciosekundową przerwę. Więc nie wiem, jak to się ma do nagrania.



Czy to w porządku, jeśli to zrobię, Ted, jeśli zrobię pięciosekundową przerwę? Pięć sekund tylko dla ciebie, żebyś odpoczął, rozciągnął się, wiesz, zrobił sobie przerwę. Jeden, dwa, trzy, cztery. Skończyło się na tym, że dzisiaj mamy tu sześciu prawdziwych wyznawców, więc to dobra rzecz.

Mamy tylko jednego odstępcę, który oczywiście pozostanie bezimienny, ale sześciu prawdziwych wyznawców. Więc mam nadzieję, że u was wszystko w porządku. Wykłady w środę, wykłady w piątek, wykłady w następny poniedziałek i środę; potem jesteśmy w połowie kursu.

Więc w przyszłym tygodniu będziemy w połowie tego kursu. A potem, kiedy wrócimy, nawiasem mówiąc, i wspomnę o tym w przyszłym tygodniu, nie muszę o tym mówić. Ale kiedy wrócimy, mam zaplanowane nasze sesje przed drugim egzaminem.

Więc zrobimy to samo, dwie sesje przed drugim egzaminem. Dotrze do nas to dość szybko po powrocie. Więc czytaj i ucz się dalej.

Okej? Wszystko w porządku? Wszystko w porządku. Damy radę. Dobrze, numer trzy.

Trzeci na liście. Nie, przepraszam. C na liście, nie trzeci na liście.

C na twojej liście to nasz przyjaciel George Whitefield. A oto daty George'a Whitefielda, 1714 do 1770. Okej, teraz George Whitefield.

Co powiemy o George'u Whitefieldzie? Bardzo fascynujące. A tak przy okazji, zawsze jest BIAŁY. Zawsze wstawiaj to E, gdy piszesz jego imię.

Więc Whitefield, ale wymawiane George Whitefield. Okej, dokąd pójdziemy z nim? Jest anglikaninem. Pochodzi z innej tradycji.

Nie jest Holenderskim Reformatorem, nie jest Prezbiterianinem i nawet nie mieszka w tym kraju. Więc pochodzi z innej tradycji. Jest brytyjskim anglikaninem.

Teraz George Whitefield otrzymuje tytuł Wielkiego Wędrowca. A powodem tego jest to, że George Whitefield odbył siedem podróży do Ameryki. Całkiem niesamowite.

Teraz nie musimy o tym rozmawiać, ale kiedy podróżujesz, wiesz, odbywając siedem podróży do Ameryki w XVIII wieku, wiesz, nie wsiadasz do brytyjskiego samolotu, nie jesz pysznej kolacji, herbaty i bułeczek, a potem nie odpoczywasz i nie oglądasz filmu. Wsiadasz na statek. To zdradliwe.

To brutalne. Podróżowanie przez ocean w XVIII wieku było brutalne. Więc to nie jest łatwe zadanie.

Więc nazywano go Wielkim Wędrowcem, ponieważ odbywanie siedmiu podróży z Anglii na te brzegi w XVIII wieku było naprawdę, naprawdę, naprawdę, naprawdę trudne. Teraz, kiedy przybył tutaj, George Whitefield, mimo że był anglikaninem, zwykł głosić kazania w kołnierzyku i wszystkim, w tym w szatach i kołnierzykach. George Whitefield, kiedy przybył tutaj, był kaznodzieją, który przekraczał granice wyznaniowe.

Więc głosił kazania każdemu. Głosił kazania zarówno nawróconym, jak i nienawróconym. Więc był największym ewangelistą, jeśli chodzi o docieranie do ludzi od Maine do Georgii podczas swoich siedmiu podróży tutaj, tego Wielkiego Wędrowca.

Więc był naprawdę niezwykłą osobą, bez wątpienia. Więc przyniósł wielkie przebudzenie, ale wielkie przebudzenie, które przekroczyło granice wyznaniowe. Był bardzo zainteresowany swoim stylem głoszenia, ponieważ zawsze porównywałem go z Jonathanem Edwardsem, a o Jonathanie Edwardsie porozmawiamy później.

George Whitefield był fascynującą osobą. Był jednym z tych rodzajów przebudzenia z góry, charyzmatycznym liderem. I często głosił kazania na świeżym powietrzu.

Nie potrzebował kościołów, w których mógłby głosić kazania, ani budynków, w których mógłby głosić kazania. Często głosił kazania na świeżym powietrzu, na ulicach, na zielonych terenach wiejskich, na Boston Common, gdzie zwykł głosić kazania. I był bardzo charyzmatycznym kaznodzieją, bardzo dramatycznym kaznodzieją.

I nic nie powstrzymało go przed głoszeniem kazań. Mam kilka zdjęć. Oto jedno z George'em głoszącym kazanie na świeżym powietrzu i bardzo typowe zdjęcie George'a głoszącego kazanie.

A oto on w kołnierzyku i szatach itd. na świeżym powietrzu. Oto kolejny. Uwielbiam to zdjęcie George'a wygłaszającego kazanie, bo nic go nie ruszało.

I oto on wygłasza kazanie w miejscu takim jak Boston Common, a ludzie trąbią i biją w bębny, a niektórzy są przekonani i mdleją u jego stóp. Ten facet na drzewie trąbi na niego, żeby przestał wygłaszać kazanie, ale to nie przeszkadza George'owi, bo on po prostu kontynuował wygłaszanie kazań. Często wygłaszał kazania na świeżym powietrzu.

Mówi się, że tak jak w Boston Common, nawet 8000 do 10 000 osób mogło usłyszeć jego kazanie, gdy głosił. Teraz, to było zanim nie mieliśmy mikrofonów, głośników i wszystkiego. Ale mówi się, że nawet 10 000 osób mogło usłyszeć jego kazanie.

W istocie, krótko mówiąc, gdy był w Filadelfii, Benjamin Franklin, który był przyjacielem George'a Whitefielda, krążył wokół tłumów, a Benjamin Franklin ocenił, że tego dnia Benjamin Franklin prowadził swój rodzaj badań naukowych. Krążył wokół tłumów i oszacował, że było około 10 000 osób słuchających kazania George'a Whitefielda. Więc George Whitefield stał, wiesz, gdzieś, aby głosić kazanie, oto on.

George wygłasza tu kazania. I mam, to jest długa historia w skrócie, która sprawia, że nie próbuję w ogóle łączyć tego, ale widziałem w muzeum połowę ambony George'a Whitefielda, ponieważ nie zawsze głosił kazania na wysokich wzgórzach lub pniach. Często miał połowę ambony.

A ta ambona polowa, wszystko się zawaliło, a on to wymyślił. A potem, kiedy ją wyjmował, kiedy głosił kazania na polach lub na placach miejskich, otwierał tę ambony. Wtedy miała parę schodów.

Potem była ambona, która była tutaj, żeby mógł zobaczyć wszystkich ludzi. I to była jego ambona do głoszenia kazań. A potem, kiedy skończył, po prostu, wszystko się składało i składało, i szło schludnie, i siedłeś, wiesz, na swoje następne kazanie.

Ale całkiem niesamowite. W rzeczywistości Ted i ja wiedzielibyśmy, że niedaleko domu Steve'a Hunta, jego żony i rodziny jest miejsce, które oznacza miejsce, w którym głosił George Whitefield. Myślę, że to jest w linii Ipswich lub w linii Raleigh.

Nie pamiętam, czy to w Ipswich. To jest na granicy między Ipswich i Raleigh. I Steve zabrał mnie tam pewnego dnia.

Byłem podekscytowany, widząc to. Widziałeś to, Ted? Byłem podekscytowany, widząc to, miejsce, gdzie George Whitefield głosił kazanie na dużym kamieniu. I jest dobry zapis historyczny dla George'a Whitefielda głoszącego kazania, tuż za nami.

Tak całkiem niesamowite. George Whitefield był niezwykłym facetem. Okej, oto szybkie pytanie zanim pójdziemy.

Gdzie jest pochowany George Whitefield? Gdzie jest pochowany? Zgadnij. Po prostu zgadnij. Zgadnij.

Anglia, to dobre przypuszczenie. Ktoś jeszcze chce zgadnąć? Gdzie jest pochowany George Whitefield? Jest pochowany w Newburyport, Massachusetts, około 10 mil stąd, ponieważ George był tutaj w trakcie swojej siódmej kampanii kaznodziejskiej.

Był w Maine i głosił kazania. Zachorował. Sprowadzili go i umieścili w plebanii w New Hampshire.

Był w New Hampshire i głosił kazania. Przywiózł go do Massachusetts i umieścił na plebanii obok kościoła, który pomógł założyć. I zmarł na plebanii.

A jego życzeniem było, aby pochowano go pod amboną. Nadal tam jest. Więc jeśli wejdiesz, to jest kościół prezbiteriański w Newburyport.

Więc jeśli pójdziesz do kościoła prezbiteriańskiego w Newburyport, na tyłach kościoła, znajdziesz wiele rzeczy o George'u Whitefieldzie. A potem, jeśli zapytasz pastora, może zabierze cię i pokaże grób George'a Whitefielda pod amboną kościoła. Więc, George, niech go Bóg błogosławi, nie jest daleko stąd.

Więc na moim kursie amerykańskiego chrześcijaństwa powinienem to zrobić jako wycieczkę. Jeszcze tego nie zrobiłem. Ale George Whitefield, wielki wędrowiec.

W tym samym czasie co Dutch Reformed Presbyterians, przynosi odrodzenie do wszelkiego rodzaju ludzi w Ameryce. Więc jest trzeci. Okej, miłego dnia.

I będziemy o nim wyklądać i będziemy kontynuować w środę i piątek tego tygodnia.

To jest dr Roger Green na swoim kursie historii kościoła, Reformation to the Present. To jest sesja 12 na temat pietyzmu w Niemczech i Ameryce.